Nazwisko ŁAWICKA

Imiona KRYSTYNA **Pseudonim** .....

Z domu TOPOLNICKA

Data urodzenia ..... **Miejscowość, kraj** .....

Data śmierci 5.4.2004 **Miejscowość, kraj** NOTTINGHAM

Lat życia 77

Adres cmentarza WILFORD HILL

.....

Źródła: 20.5.04 DP. WSPOM

.....

.....

Archiwum Osobowe Emigracji im. B. Jeżewskiego Biblioteka Polska POSK w Londynie.

Zawód ..... **Tytuły naukowe** .....

Rodzaj wojska ..... **Stopień wojskowy** .....

Odznaczenia .....

.....

.....

NOTTINGHAM

Pożegnanie śp. Krystyny i Władysława Ławickich

D.P. 20.5.04

23 kwietnia 2004 roku po raz pierwszy w historii polskiej parafii w Nottingham odbył się pogrzeb dwojga małżonków, którym po kilkudziesięciu latach wspólnej drogi życia dane było prawie razem zakończyć ziemską wędrówkę. Krystyna Ławicka z d. Topolnicka przeżyła 77 lat i zasnęła snem wiecznym 5 kwietnia, zaś urodzony w 1916 roku Władysław dołączył do swojej ukochanej Krysi na kilka dni przed wyznaczoną datą pogrzebu żony.

23 kwietnia br. zamiast jednej trumny, przed ołtarzem Częstochowskiej Pani ustawiono obok siebie dwie. Państwo Ławiccy nie dochowali się własnego potomstwa, a po śmierci matki p. Krysi nie mieli w Nottingham nikogo z rodziny. Na ich pogrzeb przybyli krewni z Londynu. Pogrzebową mszę św. odprawił i na cmentarz Wilford Hill odprowadził ks. proboszcz Jan Zaręba. Wieloletniego chórzystę i jego małżonkę pieśniami żałobnymi przy akompaniamencie Janosa Githa pożegnał chór św. Cecylii i solista Oskar Peszyński. W grobie rodzinnym Krystyna i Władysław spoczęli obok matki Krystyny – śp. Jadwigi Topolnickiej.

Krystyna i Władysław lubili pomagać innym. Przykładem jest sytuacja sprzed kilku lat, gdy rzeźbiarz z Polski próbował w naszej parafii sprzedać swoje dzieła. Miał już wracać do Polski, gdy największą i najdroższą rzeźbę kupili pp. Ławiccy, a zrobili to głównie dlatego, by pomóc rodakowi i aby



oszczędzić mu wiezienia rzeźby z powrotem. Codzienną lekturą śp. Ławickich „od zawsze" był „Dziennik Polski" i jako jedni z pierwszych zostali telewidzami TV Polonia. Cześć Ich pamięci. ■

Zuzanna Nawalicka